



**Wydawnictwo Prywatnej
Szkoły Podstawowej nr 92
i Prywatnego Gimnazjum nr 1
w Warszawie**

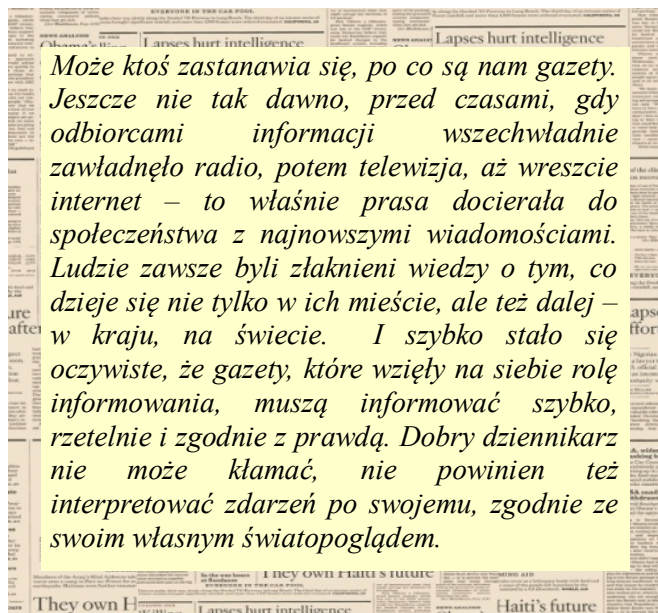


F-WYPADKOWA
czyli siła oddziaływania
zapiski gimnazjalne



**Nr 6
Maj 2018
Miesięcznik dla Uczniów,
Nauczycieli, Rodziców
i Sympatyków Szkoły**

20 kwietnia - Światowy Dzień Wolnej Prasy



Dziennikarze Ósmej Trzdziesiąci podczas pracy.

Siedzę przy stole i odrabiam pracę domową. Zabrałam się właśnie za bardzo trudne ćwiczenia, kiedy poczułam, że mój mózg odmawia już posłuszeństwa. Podniosłam na chwilę wzrok znad książki, by pozwolić sobie na chwilę relaksu. Moją uwagę natychmiast przyciągnął leżący na półce tygodnik, pelen intrygujących tytułów, więc już mam zamiar sięgnąć po gazetę, gdy do pokoju wchodzi tata i siadając w fotelu bierze ją do ręki. Zrezygnowana, godzę się z tą sytuacją i ponownie kieruję wzrok na ćwiczenia. „Zad.2. Jaki jest odbiór prasy w społeczeństwie?” Przeszukuję w głowie wszystkie możliwe odpowiedzi, ale nic nie przychodzi mi na myśl. Zainteresowana wbijam pytanie w wyszukiwarce internetowej, mając nadzieję na uzyskanie jakichś informacji. Pierwszy artykuł, jaki pojawia się na ekranie, dotyczy cenzury w PRL-u, docieram również do tekstów o wpływie mediów na postawy czytelników.

Możliwość szybkiego i prawie nieograniczonego docierania do odbiorców zaczęły w niektórych krajach wykorzystywać rządy, przede wszystkim totalitarne. Prasa jest dla nich narzędziem do walki o utrzymanie władzy. Za pomocą kłamliwych tekstów manipulują tysiącami, a nawet milionami mieszkańców kraju. Mogą kształtować poglądy czytelników i narzucać im korzystny dla rządzących punkt widzenia. Tak było w powojennej Polsce w latach 1945-1989. Władze komunistyczne przekonywały naród, że działają dla jego dobra. Gazety pomijały niewygodne tematy o biedzie, aresztowaniach byłych żołnierzy AK i o trudnościach gospodarczych. Tak jest do teraz w niektórych państwach świata. Dlatego organizacja Reporterzy bez Granic walczy o prawo do przekazywania czytelnikom tekstów nieocenzurowanych, w których zamieszcza się prawdę o wojnach, o prześladowaniu przeciwników władzy, o zbrodniach dokonywanych na ludziach.

Przypadający na 20 kwietnia Międzynarodowy Dzień Wolnej Prasy, ustanowiony przez Reporterów bez Granic, ma uświadomić ludziom ich prawo do rzetelnych informacji.

Teraz, gdy patrzę na leżące przede mną tygodniki, cieszę się, że mogę redagować gazetę. Nasi dziadkowie i rodzice walczyli o wolność słowa. Możemy wydawać nasze pismo, ale nie myślcie, że skoro nie ma cenzury, to wolno nam wszystko! Słowa nie mogą ranić ani kogokolwiek krzywdzić. I tego właśnie przestrzegają Wasi szkolni dziennikarze.

Nikolina Czuchaj

Już po egzaminach!

Podczas gdy niemal cała podstawówka spędzała kilka kwietniowych dni z dala od szkoły, na klasowych wycieczkach, a drugie gimnazjalne w ogóle mogły o szkole zapomnieć, klasy III przeżywały najważniejsze chwile w swej szkolnej edukacji. Aż 3 dni egzaminów ze wszystkich niemal przedmiotów. Zaczęło się od historii i WOS-u, potem język polski i nauki ścisłe, a na końcu język obcy. Domyślały się, ile stresu te dni kosztowały najstarszych uczniów naszej szkoły, bo choć byli (niewątpliwie!) świetnie przygotowani, to przecież nikt nie lubi być odpytywany przez kilka dni z rzędu. Wyniki będą wkrótce, ale nas przede wszystkim zainteresowało to, *jak nasze koleżanki i nasi koledzy oceniają tegoroczne egzaminy. Czy były trudne? Czy dały im satysfakcję? Pozwoliły im sprawdzić się, dowiedzieć czegoś o swoich predyspozycjach i umiejętnościach?*

Zapytaliśmy o to **Karolinę z III B**. I wcale nie dziwi nas, że trudno jej było wrócić myślami do tych dni, gdy musiała całkowicie skupiona i skoncentrowana pracować nad testami. To przecież już minęło i wcale nie są to ekscytujące wspomnienia. Karolina przyznała, że egzaminy nie były trudne, ale denerwujący jest fakt, że nigdy nie wiadomo, czego można się spodziewać. Trudno w ciągu paru godzin sprawdzić całą wiedzę, ale przecież umieć trzeba wszystko. *Czy się denerwowała?* Tak, szczególnie zirytowała ją historia, bo znalazło się tam zupełnie nieoczekiwane pytanie. Natomiast matematyka to sama satysfakcja! Nic jej nie zaskoczyło.

W tym numerze:

8 stron - artykuły, recenzje, wywiady, reportaże, zdjęcia, rysunki

- O cenzurze i etyce dziennikarskiej z okazji Światowego Dnia Wolnej Prasy – s. 1
- O egzaminach... po egzaminach. – s. 2
- Wiersz i obrazy o Ojczyźnie - w dniu święta narodowego – s. 3
- Radośnie spędzony czas w zoo – s. 3
- Aż 7 laureatów i wielu finalistów! Czapki z głów, panowie! – s. 4
- Wrocławskie krasnoludki i warszawscy piątklasiści, czyli wycieczkowe radości – s. 5
- Sportowe osiągnięcia – s. 6
- Książka o kontrastach, które przerażają – s. 7
- W czas wiosny książka o wiośnie – s. 6
- Znamy języki obce, i to nie byle jak! – s. 7
- Współcześni znają starożytność! – s. 7
- Gdyby nasi koledzy byli rycerzami... – s. 8
- Jak rozmawiać z obcokrajowcami? Rady na wakacje – s. 8
- Jak się bawimy, z kim się bawimy – s. 8
- Dzieci nie tylko się uczą – s. 8



Za rok do egzaminów gimnazjalnych usiądą obecne klasy II. Może przydadzą Wam się rady od Karoliny? Oto one:

1. Zaczynajcie naukę wcześniej, nie w ostatniej chwili. To zapewni Wam spokój, poza tym będzie czas na ugruntowanie wiedzy. Najlepiej już teraz siadajcie do nauki, wertujcie podręczniki, powtarzajcie, róbcie ćwiczenia.

2. Warto chodzić na dodatkowe zajęcia, nie tylko te sobotnie. Nauczyciele mają dla nas czas! Często zostają do późnych godzin, by wyjaśnić nam jakieś zawiłości. Cierpliwie pomagają i dają cenne wskazówki.

3. Skupienie na lekcjach to podstawa nauki! Trzeba zawsze uważać, interesować się tym, co mówi nauczyciel, i... myśleć.

*Rozmawiali i zachęcali do zwierzeń:
Gerard Bugaj i Zbyszek Brenner-Zawierucha*



Jak widać po tych radosnych minach, klasy III... lubią egzaminy!

Witaj, majowa jutrzenko!



Tym razem nie obchodziliśmy rocznicy ustanowienia Konstytucji 3 Maja w szkole, gdyż długi weekend uniemożliwił zorganizowanie tego święta. Za to niektórzy z nas wzięli udział w uroczystościach wawerskich. W anińskim kościele odprawiono mszę świętą za Ojczyznę i zaprezentowano występy chóru Schola Cantorum Maximilianum. Nastrój był bardzo podniosły. Potem ulicami Wawra przeszedł pochód z biało-czerwonymi flagami. Trasa prowadziła pod Murowankę, a następnie do Krzyża Powstańców Listopadowych.

Konstytucja 3 Maja, uchwalona w 1791 roku, to dla Polaków wielkie wydarzenie, gdyż porządkowała ustrój Rzeczypospolitej i dawała nadzieje na niepodległość. Była drugą, po konstytucji Stanów Zjednoczonych, ustawą zasadniczą w świecie. Stała się symbolem patriotyzmu, demokracji i wolności.

Zbyszek Brenner-Zawierucha

Polska

Cóż to za piękna kraina?
Tam rzeki, lasy zielone,
I każda zachwyca dolina,
I łąki są ukwiecone.

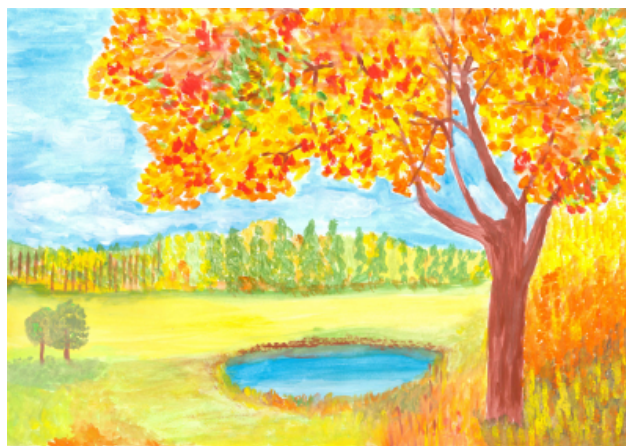
Góry się pną do nieba,
Morze faluje na plaży
I nic już więcej nie trzeba,
I dobrze się tutaj marzy.

W każdym sercu Polaka się kryje,
co o nią walczył i dla niej żyje!

*Nel Cyps albo Zyps
(z pomocą Mamy)*



*„A wszystko przepasane jakby wstęgą, miedzą
Zieloną...” - tak klasa VII maluje polskie krajobrazy.*



Prace uczniów szkoły podstawowej

Dzieci i zwierzęta w zoo

W kwietniowy, słoneczny dzień dzieci z klas IV a i IV b wybrały się do ogrodu zoologicznego. Wędrówkę pośród klatek i wybiegów dla zwierząt rozpoczęły od odwiedzin króla zwierząt – lwa. Wyglądał groźnie i raczej budził respekt potężną grzywą i masywnym ciałem. Obok niego leżała lwica o cudnych oczach, lecz nie ma co ulegać złudzeniom: jest tak samo groźna jak jej towarzysz. Lepiej się nie zbliżać! Trzeba było też odwiedzić hipopotama i żyrafy, swobodnie biegające po wybiegu. Szczególnie podobały się surykatki, które dokazywały i bawiły się jak dzieci. Bezkręgowce nie wzbudziły już tak dużego entuzjazmu, niektórzy się nawet ich brzydzili, jednak znalazła się grupa dzieci zainteresowanych tymi stworzeniami. Wycieczka była ciekawa, znalazł się nawet czas na przepyszne lody i zakupy w sklepie z pamiątkami. Sympatyczne pluszaki i figurki zwierzątek zamieszkają teraz wraz z dziećmi w ich pokojach.



rys. Ania Adamska

Ania Adamska i Laura Clemenz

Słodki smak sukcesu

Chyba nie trzeba ich przedstawiać. Znać ich ze szkolnych ławek, wspólnych rozmów i zabaw, z codziennej nauki w klasie. Są najlepsi, bo zdobyli najbardziej ceniony w edukacji szkolnej tytuł laureata konkursu przedmiotowego organizowanego przez Kuratorium Oświaty. Taki tytuł to bilet do dowolnie wybranej szkoły ponadgimnazjalnej. Ale nie tylko to jest ważne. To przecież ogromny powód do dumy i satysfakcja z tego, że można pochwalić się wiedzą. Zatem wymienimy ich (obok imienia i nazwiska podajemy przedmiot, który wzniosł nasze wspaniałe koleżanki i wspaniałych kolegów na wyżyny):

W szkole podstawowej:

Zuzanna Kutowska jest laureatką Konkursu Kuratorskiego z Matematyki.

Julia Korytkowska i Bartosz Matyjek są finalistami Konkursu Kuratorskiego z Matematyki.

Satysfakcja jest ogromna. Zuzanna, Julka i Bartosz włożyli wiele pracy, by osiągnąć sukces, ale matematyka to ich ulubiony przedmiot. Nie trzeba było mobilizować ich do nauki, choć oczywiście przydało się wsparcie rodziny. Nauczycielka ukierunkowała ich pracę, tłumaczyła i wyjaśniała. Potęgi? procenty? równania z dwiema niewiadomymi? - to już dla nich fraszka.

W gimnazjum:

LAUREACI KONKURSÓW PRZEDMIOTOWYCH

Piotr Kazimierzczak - z informatyki
Mateusz Korytkowski - z fizyki
Julia Kobylińska - z geografii
Ignacy Krzyżanowski - z historii
Jakub Jaskuła - z języka angielskiego
Maksymilian Pilat - z języka angielskiego

Policzyliście? Jest ich aż 6! Ale to nie wszystko. Mamy też 9 finalistów. Mateusz i Kacper liczą się podwójnie, bo zaliczyli po 2 przedmioty. Niektórym zabrakło zaledwie 1 punktu do pełnego sukcesu, ale i tak jest się czym cieszyć. Finalista otrzymuje bowiem dodatkowo 7 punktów w rekrutacji do szkoły średniej.

FINALIŚCI KONKURSÓW PRZEDMIOTOWYCH

**Mateusz Korytkowski - z informatyki
i z matematyki**
**Kacper Demel-Mosiejczuk - z historii
i z wiedzy o społeczeństwie**
Zofia Sosnowska - z wiedzy o społeczeństwie
Bartosz Dzienisiewicz - z chemii
Julianna Fabijaniak - z biologii
Joachim Witan - z biologii
Anna Nowosielska - z języka angielskiego

Ponadto:

Ania Nowosielska i Maksymilian Pilat są laureatami Olimpiady Języka Angielskiego!

Ten zaszczytny tytuł daje im prawo do zwolnienia z egzaminu gimnazjalnego z języka angielskiego.



*Nie pytajcie laureatów, co ich najbardziej cieszy.
Bo wcale nie fakt, że pochłonęli multum wiedzy.*

V a we Wrocławiu



Trzy dni spędzone we Wrocławiu pozostawiły wiele wrażeń. Naprawdę jest co wspominać! Było sporo zwiedzania, była też nauka (oczywiście - język polski!), był czas na eksperyment naukowy w Hydropolis i na zawarcie całkiem bliskiej znajomości z pelikanami w zoo (ale o tym wiedzą tylko wtajemniczeni).



Na tle imponującej Hali Stulecia, postawionej na cześć zwycięstwa Niemców nad Napoleonem, zawsze wygląda się... imponująco. Oliwia Z, Oliwia A. i Rysiek dobrze o tym wiedzą.



Zbyszek, Krzyś, Oliwia i Marcin zawierają przyjaźń z krasnalami-pożarkami.



Krzyś wpatrzony w dzieło Wojciecha Kossaka i Jana Styki wyobraża sobie przebieg bitwy pod Racławicami. Cała klasa jest zdumiona potęgą Polski i odwagą żołnierzy Tadeusza Kościuszki.



Krasnoludki są na świecie! A we Wrocławiu jest ich już 345. Właśnie Piotrek i Oliwia gratulują jednemu z nich pobicia Gitarowego Rekordu Guinnessa.



Chwila relaksu w Ogrodzie Japońskim. Ignacy, Mateusz, Pola, Oliwka, Krzyś i Marcin czerpią moc z wodospadu symbolizującego siły męskie.

Zbyszek Brenner-Zawierucha



Nasza drużyna miała najlepszy czas! – mówi Tymon Kłoda.

W ogólnopolskich zawodach w pływaniu sztafeta w składzie: Tymon Kłoda, Jan Słotwiński, Patryk Żelazko i Joseph Chloupek wywalczyła I miejsce dla naszej szkoły w stylu dowolnym 4x50.

Czy było trudno? Raczej tak, bo zawodnicy mieli świetne przygotowanie i trzeba było dać z siebie naprawdę wiele, by stanąć na podium. W sumie w zawodach w Ciechanowie wzięły udział 24 szkoły podstawowe i 17 gimnazjów. Poza tym sztafeta jako konkurencja zespołowa wymaga zaufania i współpracy wszystkich osób w drużynie, tu nie można polegać tylko na sobie.

Tymon cieszy się z sukcesu, a my gratulujemy szkolnym pływakom!

Doskonały kontra ułomny

Recenzja książki „Ogniste Oczyszczenie” Francesci Haig

Po Wybuchu, który zmiotł z ziemi większość cywilizacji i spowodował zmiany w ekosystemie, na świat zaczęły przychodzić tylko bliźnięta. Jedno z nich, zwane Alfą, jest zdrowe i silne. Drugie, zwane Omegą, rodzi się z defektami fizycznymi lub psychicznymi. W tym świecie nie ma miejsca na niedoskonałość, więc Omegi już jako niemowlęta są oznaczane i wysyłane do osad na pustyniach, byle jak najdalej od cywilizacji. Jedyne, co powstrzymuje Alfę od pozbycia się swojego karykaturalnego rodzeństwa, to fakt, że każdy cios zadany jednemu z nich, drugi odczuwa tak samo. To samo dotyczy się ciosów śmiertelnych.

Jednak gdy rodzą się Cass i Zach, nikt nie jest w stanie powiedzieć, który z nich ma należeć do uprzywilejowanego świata. Czy to możliwe, żeby urodziły się dwie Alfy? Z czasem jednak okazuje się, że Cass ma wizje, które świadczą o jej przynależności do Omegi. Czy uda jej się utrzymać grę pozorów przez całe życie? A jeśli nie, to jak poradzi sobie w nowym życiu, życiu Omegi?

To, co na pewno wyróżnia książkę Francescy Haig, to niesamowity pomysł. Motyw rodzeństwa, które od zawsze jest wychowywane w nienawiści do siebie, bardzo zaskakuje i wzbudza wiele emocji. Czytelnika wciąga bezlitosny, choć pozornie idealny, świat. Również główna bohaterka jest bardzo dojrzałe przedstawiona, więc lektura nie sprawia, że człowiek ma ochotę krzyczeć, aby podpowiedzieć bohaterowi, by nie podejmował tej tak oczywistej i tragicznej w skutkach decyzji. Jedyne, co może zrazić nas do tej lektury, to spowolniona akcja. Książka skupia się na przemyśleniach Cass, a fabuła pojawia się jakby przy okazji. Jeśli ktoś lubi, gdy książka cały czas zaskakuje nowymi zwrotami akcji, to z przykrością muszę mu odradzić czytanie. Jednak wszystkim, którym długie opisy stanu psychiki bohatera odpowiadają, zdecydowanie mówię – ta lektura jest dla Was!



Nikolina Czuchaj

Czary w różanym ogrodzie

Recenzja książki Frances Hodgson Burnett pt. „Tajemniczy ogród”

Czy widzicie tę dziewczynkę radośnie skaczącą na skakance? To Mary.



Przyjechała z Indii do Yorkshire w Anglii, gdy na skutek epidemii groźnej choroby straciła rodziców. Jedyńca, wychowana przez usługowe hinduskie piastunki, była rozkapryszonym, ponurym i krnąbrnym dzieckiem. Lecz w starym zamku wuja, zrozpaczonego śmiercią żony i chorobą syna, wszystko może się zdarzyć. Tajemnicze pokoje, płacz niosący się nocą po korytarzach, miła i rozsądna pokojówka mogą zmienić jej życie na zawsze. A do tego chłopiec, który rozmawia ze zwierzętami, i ogród – niezwykle, bo choć umarły, to rozkwitający pod dotykiem wrażliwych i pracowitych dziecięcych dłoni.

Książka jest naprawdę warta przeczytania! Mówi o przyjaźni i o przyrodzie, która dodaje sił i sprawia, że życie staje się wspaniałą przygodą.



rys. Ania Adamska

Poligłoci z klasy IV

Poliglota zna kilka języków obcych, co najmniej dwa. Nasi koledzy z klasy IV wykazali się znajomością angielskiego i niemieckiego, gdyż właśnie przystąpili do konkursów sprawdzających ich umiejętności językowe. I było świetnie! Prawdziwy sukces odniósł Janek Skowroński, który uzyskał aż 94,2% punktów z języka angielskiego. Natomiast Antek Rowicki nie ma sobie równych w całym województwie mazowieckim. Zajął I miejsce w konkursie z języka niemieckiego. Przeczytajcie, jak to się robi, by zostać najlepszym z najlepszych.

Redakcja: Dlaczego zdecydowaliście się na udział w konkursie?

Janek: Wiem, że jestem dobry. Warto było się jednak sprawdzić i przekonać, co umiem.

Antek: Mama kazała mi startować i teraz już wiem, że warto było jej posłuchać.

Redakcja: Jaki macie sposób na uczenie się słówek?

Janek: Nie mam żadnego szczególnego sposobu, po prostu je zapamiętuję. Czytam, a potem powtarzam aż do skutku i idzie mi to dość łatwo.

Antek: Czytam słowo kilka razy, aż utkwi mi w pamięci. Muszę zobaczyć to słowo zapisane na papierze, bo mam dobrą pamięć wzrokową.

Redakcja: Pewnie było dużo nerwów i niepewność, czy się uda. Jak się teraz czujecie, gdy już znacie wyniki?

Janek: Mam dużą satysfakcję i nawet czuję dumę. Dorośli mi gratulują, może też dostanę jakąś nagrodę.

Antek: To dla mnie duże wyróżnienie. Cieszę się, że osiągnąłem sukces.

Redakcja: My też Wam gratulujemy. Mamy nadzieję, że zawsze będziecie szlifować znajomość języków obcych. Życzymy dalszych sukcesów!

Wywiad przeprowadziły: Agnieszka Kliszka i Nina Kaczorowska



Congratulations, boys!

Konkurs Kultury Klasycznej, czyli powrót do czasów antyku

Znamy już szczęśliwych laureatów i finalistów konkursów przedmiotowych. Jednak w czasie, gdy oni już dawno mogli odetchnąć po trzech etapach, w tle rozgrywał się inny konkurs, którego ostatni etap odbył się w sobotę 12 maja. Mowa tu o tytułowym Konkursie Kultury Klasycznej.

W dwóch pierwszych etapach przystąpiła do niego duża liczba uczniów, jednak z czasem coraz większy poziom trudności eliminował kolejne osoby. W tym roku konkurs skupiał się na tematyce wojen w starożytnej Grecji i Rzymie. Wymagał od uczestników wykazania się wiedzą na temat dawnych bitew, poznania łacińskich pojęć oraz przeczytania wielu antycznych tekstów.

Mimo wszystko konkurs ten dał uczestnikom również dużo w zamian za stres i wkuwanie. Głównie wiele nieprzespanych nocy albo rozmyślań nad interpretacją fragmentów tekstów. Co do pozytywnych aspektów - konkursowicze poszerzyli znacznie swoje horyzonty oraz poznali kulturę, która do tej pory odciska swój ślad we współczesnym świecie. Mieli również okazję dowiedzieć się wiele na temat rodzajów broni, sławnych postaci, prowadzonych bitew oraz podstępów, dzięki którym można było je wygrać. Zapoznanie się z łaciną, która ukształtowała na swój sposób język polski, pozwoliło im od podstaw poznać znaczenie wielu słów.

Ogromnym wyzwaniem była również forma w jakiej przeprowadzane były konkursy. W dwóch etapach uczestnicy zmierzali się z pytaniami testowymi. Dodatkowo w pierwszym etapie uczniowie musieli przygotować w domu wypracowanie na temat przedstawiony przez komisję. Najtrudniejszy był jednak poziom trzeci, przeprowadzony w formie ustnej. Był on najbardziej stresujący ze wszystkich i wymagał zachowania zimnej krwi oraz wykazania się obszerną wiedzą ze wszystkich poprzednich części konkursu.

Na szczęście znamy już wyniki i wiemy, że wszyscy uczniowie naszej szkoły, którzy dostali się do ostatniego etapu konkursu, czyli:

Ania Bąkowska, Marta Czabańska, Nikolina Czuchaj z II B
oraz **Magdalena Jabłońska i Mikołaj Kuczmarski z II A,**
zostali finalistami.

Redakcja serdecznie gratuluje sukcesu i życzy dalszych przygód z kulturą klasyczną.

Nikolina Czuchaj

Jak zostać rycerzem?

W dzisiejszych czasach to oczywiście niemożliwe (chyba że mamy na myśli szlachetne, rycerskie przymioty), ale w średniowieczu... To przecież epoka walk i turniejów, w których uczestniczyli rycerze, zakuci w zbroję, wyposażeni w kopie, piki i miecze.

Klasa IV a podczas lekcji w Muzeum Narodowym poznała drogę „od paza do rycerza”, którą musiało pokonać szlacheckie dziecko, by dostąpić zaszczytu pasowania i znaleźć się wśród najodważniejszych i najsilniejszych. Nie było to łatwe! Już od szóstego roku życia trzeba było wdrażać się do tej roli i podporządkować się obowiązkowym treningom.

Dzieci z IV a podczas wycieczki przymierzały hełmy, nakładały na siebie ciężką zbroję. Trzeba było na własnej skórze odczuć, co to znaczy być rycerzem! Jasiek nawet został pasowany! Po tej wycieczce czuliśmy się prawie jak rycerze: silni i honorowi. Na szczęście (a może szkoda) nikt z nas nie musiał stawiać w szranki, nikt też nie rzucił rękawicy.

Podpowiadamy: *stawać w szranki* to uczestniczyć w walce, we współzawodnictwie
rzucić rękawicę to wyzwąć kogoś na pojedynek

Nina Kaczorowska, Agnieszka Kliszka



Wkrótce wakacje!

Wielu z nas już nie może się doczekać ostatniego dzwonka. Wreszcie będzie można swobodnie i beztrudnie bawić się na morskich plażach, pływać po jeziorach czy wędrować góorskimi szlakami. Niektórzy z nas wyjadą za granicę, by odpocząć w gorętszym niż nasze słońcu i poznać ludzi o nieco innej kulturze. Tylko... jak z nimi rozmawiać?

Hiszpania... Gorący kraj w południowo-zachodniej Europie. Polacy często spędzają tam urlop, a z mieszkańcami komunikują się po angielsku. A dlaczego nie po hiszpańsku? W naszej szkole można zdobyć takie umiejętności.

Już na pierwszych zajęciach uczniowie poznają najważniejsze słowa i prowadzą dialogi. Pani czuwa nad poprawną wymową trudnych dla nas wyrazów. Lekcje przebiegają w atmosferze zabawy, nieraz uczymy się grając w popularne gry. I okazuje się, że hiszpański wcale nie jest trudny, wystarczy się zaangażować, polubić (z tym nie ma problemu), a wszystko idzie jak z płatka. Oczywiście, nowe słowa trzeba powtarzać, pani jest wymagająca, ale dzięki temu zyskujemy większą wiedzę.

Czytelników pozdrawiają hiszpańskim *adiós!* dziennikarki z IV a: Agnieszka Kliszka, Nina Kaczorowska,
Maja Dewiszek i Zuzia Borowiec, uczestniczki zajęć z języka hiszpańskiego.

Bawmy się razem!

Dzieci siedzą w klasie i nagle dzwonek podrywa je z ławek. Już na boisku szkolnym słychać gwar rozbawionych głosów. Z wielu stron rozlega się beztrudni śmiech. Chłopcy biegają, za drzewami widać toczącą się piłkę. Dziewczynki opowiadają z ożywieniem jakieś historie. Twarze bawiących się uczniów są pełne radości, spędzają przecież czas z przyjaciółmi, żartują, dyskutują. Czy wszyscy? Chyba warto rozejrzeć się dokoła, bo właśnie niedaleko stoi samotna dziewczynka... Ma w oczach smutek. Jest też chłopiec, który z żalem obserwuje bawiących się kolegów. Chciałby dołączyć do ich grupy, ale nie ma na to odwagi. Nikt nawet nie próbuje zachęcić go do zabawy.

Kilkoro samotnych dzieci na szkolnym boisku, wyśmiewanych i wytykanych palcami przez rówieśników. Taka sytuacja nie powinna mieć miejsca! Odrzucenie, wykluczenie ze szkolnej paczki wywołuje wiele bólu i poczucia krzywdy. Wyobraźcie sobie, że to WY jesteście na ich miejscu. Nikt nie pomaga Wam w trudnych chwilach, nie macie z kim podzielić się radością. Dlatego popatrzmy przychylnie na wszystkie osoby w klasie, okażmy im serdeczność i... bawmy się razem!

Laura Clemenz



rys. Laura Clemenz



rys. Ania Adamska

Czy dzieci powinny mieć obowiązki?

Dorośli mają wiele obowiązków. Przede wszystkim chodzą do pracy, mama gotuje obiady, zajmuje się dziećmi, tata dba o dom. A dzieci? Oczywiście uczą się. Jeśli jednak dobrze zorganizują sobie czas, zdążą napisać wypracowanie, nauczyć się wiersza, powtórzyć obce słówka, rozwiązać kilka zadań tekstowych, a nawet namalować obrazek. Znajdą też siły, by pomóc rodzicom. Często jednak bywa, że próbujemy obarczyć wszystkimi obowiązkami innych. Sami wolimy się bawić albo nudzić.

10-letnia Kasia wraca do domu po lekcjach. Już od progu słychać jej narzekanie:

- Mamo, jestem zmęczona, mamo, chce mi się jeść, boli mnie głowa, mam dziurę w rękawiczce, mamo..., mamo...

Podoba Wam się? Pewnie nie. Więc zmieńmy ten scenariusz. Tym razem:

10-letnia Kasia wraca do domu po lekcjach. Już od progu słychać jej miły głos:

- Mamo, jestem głodna. Może pomóc ci w przygotowaniu kolacji? Mamo, mam dziurę w rękawiczce. Pokażesz mi, jak się zszywa?

Nina Kaczorowska i Maja Dewiszek

Ósma Trzydzięci - Wydawnictwo Prywatnej Szkoły Podstawowej nr 92 i Prywatnego Gimnazjum nr 1, ul. Patriotów 347, 04-760 Warszawa,

Redaktorki naczelne: Nikolina Czuchaj (gimnazjum) i Nelly Żabowska-Żychowicz (szkoła podstawowa)

Zespół redakcyjny: Zbyszek Brenner-Zawierucha, Zuzia Borowiec, Gerard Bugaj, Dominika Ciepły, Laura Clemenz, Maja Dewiszek, Nina Kaczorowska, Julia Kamińska, Agnieszka Kliszka, Tymon Kłoda, Karolina Król, Mikołaj Kuczmarski,

Filip Kukacki, Aleksy Kuman, Szymon Makuch, Jan Matiakowski

